

Przegląd wybranych czasopism zagranicznych

Kanstantsin Dzehtsiarou, *Between a Rock and a Hard Place: The Role of the President of the European Court of Human Rights* (Między młotem a kowadłem: rola prezesa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka), „European Convention on Human Rights Law Review” 2023, no. 4(1), pp. 1–6, <https://doi.org/10.1163/26663236-bja10058>

Artykuł dotyczy wciąż aktualnych zagadnień związanych z międzynarodową ochroną praw człowieka i sądownictwem międzynarodowym. Autor rozpoczyna swoje rozważania od stwierdzenia, że Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC, Trybunał) w Strasburgu jest jednym z najszerzej analizowanych sądów międzynarodowych na świecie. Jednocześnie podkreśla, iż jego organy niezbyt często stają się przedmiotem analizy doktryny.

Autor w swoim artykule odwołuje się do osobistych doświadczeń sędziego Róberta Spanó¹ jako prezesa Trybunału z okresu pełnienia tej funkcji. Z przeprowadzonej analizy wynika, że funkcję prezesa ETPC najczęściej pełnił mężczyzna pochodzący z państwa Europy Zachodniej, który ukończył 50 lat² i miał wykształcenie zdobyte poza państwem swojego pochodzenia.

Podkreśla, że kadencja prezesa nowego Trybunału (po reformie przeprowadzonej Protokołem dodatkowym nr 11 do Konwencji Europejskiej z 1998 r.³) jest stosunkowo krótka, trwa bowiem od roku do czterech lat.

W drugiej części artykułu omówiono jedną z najbardziej złożonych i interesujących funkcji prezesa, określonej przez Spanó mianem „dyplomacji sądowej”. Autor zaznacza przy tym, że prezesi ETPC nie są jedynymi podmiotami zaangażowanymi w sądową dyplomację z ramienia Trybunału, ponieważ każdy sędzia strasburski jest „ambasadorem” tej instytucji. Sędziowie uczestniczą więc w konferencjach i wyjeżdżają do swoich państw, by rozpowszechniać orzecznictwo strasburskie i przekonywać krajowe sądownictwo do przestrzegania standardów Trybunału.

Dzehtsiarou wskazuje, że od momentu powstania Trybunału w 1959 r. do tej pory funkcję prezesa ETPC pełniło 16 osób – ostatnim została Síofra O’Leary. Co ciekawe, pierwszym prezesem był Lord (Arnold Duncan) McNair z Wielkiej Brytanii, mimo że wówczas Wielka Brytania nie była objęta jurysdykcją Trybunału.

Autor zaznacza, że od początku lat 90. XX w., kiedy do Rady Europy zaczęły przystępować nowe państwa członkowskie z Europy Wschodniej, Bałkanów i Kaukazu, żaden z prezesów nie pochodził z tych regionów. Dopiero w 2021 r. po raz pierwszy w historii Trybunału funkcję tę powierzono kobiecie. Jest to sytuacja co

¹ Pochodzący z Islandii sędzia pełnił funkcję prezesa ETPC od 18 V 2020 r. do 31 X 2022 r.

² Najmłodszym sędzią w historii ETPC był sędzia Spanó z Islandii (47 lat), a najstarszym René Cassin z Francji (miał 78 lat, gdy objął tę funkcję w 1965 r.).

³ Protokół nr 11 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, dotyczący przekształcenia mechanizmu kontrolnego ustanowionego przez Konwencję sporządzony w Strasburgu 11 V 1994 r. Tekst polski: Dz.U. 1998 Nr 147, poz. 962.

najmniej dziwna, biorąc pod uwagę, że mówimy o trybunale praw człowieka, a więc instytucji powołanej do walki z dyskryminacją.

Dalszą część swoich rozważań Dzehtsiarou poświęcił wykształceniu prezesów ETPC. Zauważył, że trudno jednoznacznie określić dominujący profil zawodowy osób sprawujących tę funkcję, bardzo często bowiem ich kariera związana była z różnymi dziedzinami szeroko pojętego prawa – wśród prezesów znajdowali się sędziowie, profesorowie prawa czy mężowie stanu. Niektórzy z nich wywodzili się ze środowiska akademickiego (np. Rudolf Bernhardt), inni byli sędziami lub praktykami (np. sir Rudolf Bratza). Zdecydowana większość prezesów zdobyła wykształcenie w państwach swojego obywatelstwa, jednakże w ostatnich latach funkcję tę pełniły osoby, które uzyskały co najmniej jeden stopień naukowy poza granicami państwa ich obywatelstwa (np. Rudolf Wildhaber studiował w Londynie i Yale, Dean Spielmann – w Louvain i Cambridge, Linos-Alexandre Sicilianos – w Strasburgu, a Róbert Spanó – w Oksfordzie).

Na uwagę zasługuje fragment artykułu, w którym autor odnosi się do kwestii związanej z rolą prezesa jako „dyplomaty sądowego”. Wskazuje przy tym, że prezes ETPC, podobnie jak sam Trybunał, często znajduje się w trudnej sytuacji – między młotem a kowadłem. Z jednej strony pozostaje on w stałym kontakcie z państwami członkowskimi Rady Europy oraz z Komitetem Ministrów, który jest głównym organem decyzyjnym organizacji, musi więc udowodnić, że Trybunał nie jest „wrogiem państw”. Z drugiej zaś strony – znajduje się w centrum uwagi społeczeństwa obywatelskiego, obrońców praw człowieka i ofiar naruszeń praw człowieka. Zachowanie właściwej równowagi może więc, zdaniem Dzehtsiarou, wymagać wysiłku.

Autor stwierdza, że najłatwiejszym rozwiązaniem jest zachowanie *status quo* i wprowadzanie jak najmniejszej liczby reform. Okazało się to niemożliwe do osiągnięcia przez prezesa Spanó, ponieważ jego kadencja przypadła na okres pandemii, jak również wojen w Europie – to początek wojny rosyjsko-ukraińskiej i starć Armenii z Azerbejdżanem o Górski Karabach (2020 r.).

Jednym z przejawów „dyplomacji sądowej” prezesów ETPC jest ich pozasądowa działalność oraz zaangażowanie we współpracę z organami państw członkowskich Rady Europy. Studiując historię Trybunału, autor zauważył, że w pierwszym okresie działalności, obejmującym około 20 lat, ETPC umiejętnie utrzymał niezbędny poziom zaufania państw członkowskich Rady Europy, a „dyplomacja sądowa” była jednym ze sposobów, dzięki którym cel ten został osiągnięty. Przyczynił się do tego zapewne fakt, że sędziowie wybrani z poszczególnych państw cieszyli się autorytetem i szacunkiem w swoim kraju, mogli więc udzielać wskazówek i objaśniać pracę Trybunału swoim kolegom z państw członkowskich. Zdaniem autora „dyplomacja sądowa” była jednym z powodów, które przyczyniły się do sukcesu Trybunału.

Formy „dyplomacji sądowej”, które okazały się skuteczne w interakcji między Trybunałem a państwami członkowskimi, wdrożone w początkowym okresie działalności ETPC, jak słusznie zauważa autor, aktualnie są jednak trudne do powtórzenia. Dzieje się tak dlatego, że obecnie Trybunał ma już zupełnie inny charakter. Sędziowie zasiadają w nim na stałe, nie są powiązani z państwami, z ramienia których zostali wybrani, w takim zakresie jak przed reformą dokonaną Protokołem dodatkowym nr 11 do Konwencji Europejskiej. Jednak mimo tych zmian Trybunał nadal może współdziałać z państwami członkowskimi, m.in. za pośrednictwem

wydawanych opinii doradczych czy nieformalnych spotkań podczas konferencji, spotkań oraz wizyt. W tym właśnie aspekcie kluczowa jest rola prezesa Trybunału, może on bowiem tworzyć standardy i promować ich wdrażanie. W ramach wizyt w poszczególnych państwach członkowskich ma możliwość wywierania presji na władze państwowe i intensyfikowania dialogu między organami strasburskimi a państwem.

„Dyplomacja sądowa”, której Dzehtsiarou poświęca dość dużo uwagi w swoich rozważaniach, jest jednak również związana z wyzwaniem, które prezes musi wziąć pod uwagę. Jednym z kluczowych w tym zakresie jest niezależność Trybunału i jego prezesa, będącego przedstawicielem tego organu. Zbyt ścisły kontakt jednego państwa z ETPC może zagrażać jego niezależności, ponieważ państwa strony w sprawach spornych są jednocześnie państwami pozwanymi. Prezes musi zatem brać pod uwagę fakt, że kluczowymi kwestiami pozostają reputacja i wizerunek Trybunału.

Konkludując, autor stwierdza, że rola prezesa nie należy do łatwych. Osoba pełniąca tę funkcję powinna liczyć się z możliwością pojawiania się różnego rodzaju nacisków. Prezes musi mimo to kierować Trybunałem i chronić system. Sprostanie temu zadaniu nie jest jednak możliwe bez współpracy z państwami członkowskimi. Jednocześnie wymaga to wiele rozważań, a zaangażowanie we współpracę z państwami członkowskimi powinno być traktowane z pełną wstrzeźliwością.

*Anna Dąbrowska**

<https://doi.org/10.14746/spp.2023.3.43.10>

* Anna Dąbrowska, dr, LL.M., Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, e-mail: anna.dabrowska@uthrad.pl, <https://orcid.org/0000-0001-7843-3816>.